

Mieczysław KOZACZKO*

MITY W STRUKTURZE MIASTA TOTALNEGO

Mapa poznawcza – mentalny obraz środowiska życia – pozwala nam osadzić realizowane czynności w konkretnej przestrzeni. Pełni podobną funkcję do logiki, w której w zrozumiały sposób osadzamy komunikowane treści. Reguły myślenia i reguły działania są do siebie symetryczne: struktura języka przestrzeni jest odbiciem struktury języka potocznego. Miasto jest więc zbiorem szyfrów, opowieści i mitów, które zostały zapisane, spetryfikowane w materii miejskich ukształtowań. Parafrazując słynną formułę Wittgensteina, czy może zawężając ją nieco: „granice mego języka są granicami mego miasta”.

Konstrukcja przestrzeni, podobnie jak konstrukcja języka, może organizować ludzkie odczucia i działania. Struktura miasta zawiera *implicite* treści kształtujące jego mieszkańców. Ten psychologiczny mechanizm był programowo wykorzystywany przez niegdysiejsze totalitarne reżimy. Pamiątki totalizmów, obecne w strukturach wielu miast, straciły już – na szczęście – swój mroczny wydźwięk, lecz sny o złowrogich potęgach tkwią w dalszym ciągu w konstrukcji wielu miast europejskich, stanowiąc ich ciemną materię.

Współczesne metody przetwarzania informacji pozwalają sięgnąć w głąb języka przestrzeni. Stąd już tylko krok do zdemaskowania miejskich mitów. W artykule omówiono niektóre z nich, wszczepione w tkankę urbanistycznych struktur w czasach narodowego socjalizmu. Matematyka stosowana dysponuje efektywnymi narzędziami służącymi do unieszkodliwiania i konwersji tych mitów, otwierając skażone przestrzenie miast na nowoczesność.

Słowa kluczowe: niezmienniki struktury, miejskie mity, mapa poznawcza

1. WPROWADZENIE. JĘZYK PRZESTRZENI

Ekspansywność ludzkiego gatunku spowodowała, że stosunkowo wcześniej w toku dziejów człowiek zaczął żyć w dużym populacyjnym zagęszczeniu. Wynikająca stąd ograniczona dostępność zasobów i konieczność ich konsensualnego używania spowodowała nasz gatunkowy system zachowań terytorialnych do kodu regulującego

* Politechnika Poznańska, Wydział Architektury, Instytut Architektury, Urbanistyki i Ochrony Dziedzictwa. ORCID: 0000-0003-1252-8796.

użytkowanie przestrzeni. Takim kodem jest struktura tradycyjnego miasta. Zawiera ona zbiór odpowiednich znaków-regulatorów. Sankcjonują one zarówno najprostsze ustalenia (np. przebieg płotu między sąsiadami), jak i umowy złożone (np. prawo lokacyjne). Ten fundamentalny dla społecznego ładu kod składa się z sygnałów powtarzających się na tyle często, że opłaca się je „spetryfikować” wprost w materii miasta. Jego mieszkaniec podświadomie odczytuje „skamieniałe” treści, konstruując obraz otoczenia – tzw. mapę poznawczą [Tolman 1948: 189-208]. Ekonomia procesów ewolucji sprawiła, że struktura języka miasta jest lustrzanym odbiciem struktury języka potocznego. Kod przestrzenny wykracza poza proste, techniczno-budowlane treści. Promieniuje więc zwrotnie na mieszkańców: *genius loci* ewokuje uniwersalne odczucia, zakorzenione głębiej w kulturze: „najpierw my tworzymy budynki, a potem one kształtują nas” – by przywołać tu powiedzenie Winstona Churchilla. Uformowanie miasta podąża za historią jego mieszkańców i staje się nośnikiem wspólnotowych mitów i narracji. Tę nośność można wykorzystać instrumentalnie, wpajając mieszkańcom odpowiednie wyobrażenia o sobie jako uczestniku mitycznej społeczności. Aby posiadać moc mitotwórczą, mapy poznawcze użytkowników określonej przestrzeni muszą być do siebie podobne. Istotę podobieństwa – osnowę przestrzennych mitologii stanowią szczególne konstrukty, tzw. niezmienniki. Aparat matematyki stosowanej umożliwia ich rozszyfrowanie [Salingaros 2000: 291-316; Pun-Cheng 2000; 47-56].

1.1. Niezmienniki języka przestrzeni

Według teorii Piageta sens słowa jest niezmiennikiem, niezależnym od wypowiadającej je osoby [Wadsworth 1998]¹. Słowa łączą się w zdania dzięki regułom syntaktycznym. Krystalizują one niezmiennik wyższego rzędu: sens zdania. Dalej zdania można łączyć w niezmienniki jeszcze wyższego poziomu: mity, stanowiące sens zdań składających się w opowieści.

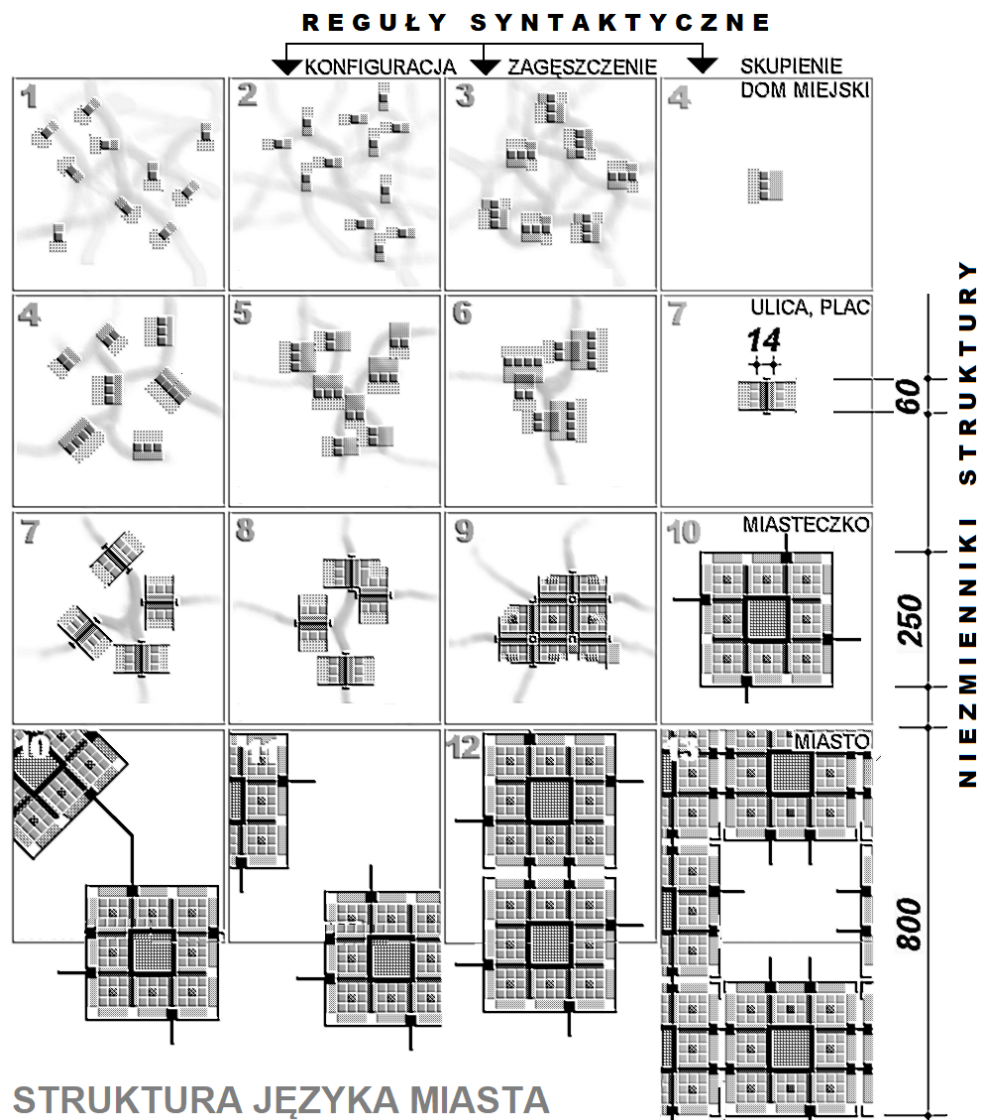
Analogicznie do niezmienników lingwistycznych rozpoznawalne części miasta – dom czy ulica – są niezmiennikami urbanistycznymi. Mają one swój sens, który nie zmienia się przy ich przekształcaniu (dom jest domem – niezależnie od wielkości, liczby okien czy rodzaju dachu, ulica pozostaje ulicą nawet wówczas, gdy skrócimy ją np. o połowę lub jej przebieg wygniemy łukowato itd.).

Język miasta operuje trzema regułami syntaktycznymi: konfiguracją (*alignment*)², zagęszczeniem (*cohesion*) i skupieniem (*polarization*). Na rys. 1 ukazano, jak urbanistyczne „słowa” tworzą „zdanie”: jak więc niezmienniki-domy składają się w niezmiennik-miasto. Odbywa się to na czterech poziomach (wierszach). Nie-

¹ Oczywiście chodzi tu o sens pierwotny (powszechny), a nie wtórny – wywołany np. w trakcie poetyckiej zabawy lingwistycznej.

² Nazewnictwo anglojęzyczne, ujęte w nawiasy, bazuje na standardach ISO (1996), ISO 15046-4 (European Committee for Standardization 1995).

zmienniki niższego rzędu (z początku każdego wiersza) tworzą niezmiennik rzędu wyższego (na końcu każdego wiersza).



Rys. 1. Powstawanie niezmienników struktury urbanistycznej [opracowanie własne]

Pierwszy wiersz (grafy 1-2-3-4) ukazuje powstawanie najprostszego niezmiennika: miejskiego domu (*terraced house*). Pojedyncze budynki, dotąd wolnostojące, są poddane pierwszej porządkującej regule: konfiguracji (polegającej np. na wzajemnym dopasowaniu ortogonalnym). Skonfigurowane budynki można bez funkcjonal-

nej szkody poddać zagęszczeniu, a nawet „skleić” ze sobą. Przed sklejeniem budynki można skupić – spolaryzować, zwracając ich główne wejścia ku wspólnej odtąd przestrzeni komunikacyjnej. Tak powstały dom typu miejskiego ma wejścia wzdłuż swej fasady. Z kolei tylna ściana zabudowy staje się wyciszona od miejskich uciążliwości transportowych.

Ulica lub plac – niezmiennik wyższego rzędu (wiersz drugi) – powstaje w wyniku konfiguracji ciągów domów miejskich. Zagęszczenie struktury, polegające na zbliżeniu do siebie sąsiadujących łańcuchów zabudowy, pozwala na redukcję dublujących się powierzchni transportowych i tworzy wnętrza urbanistyczne. Skupianie wyrównuje długość ścian wnętrza, a powstałe w ten sposób uliczne wloty hierarchizują budynki, nadając im rangę – kolejność w tym wnętrzu.

Kolejnym niezmiennikiem jest małe, monocentryczne miasto (wiersz trzeci). Powstaje ono przez łączenie wnętrza urbanistycznych w tkankę. Konfiguracja formuje wnętrza urbanistyczne tak, by mogły się połączyć w sieć ulic, co następuje w trakcie zagęszczania. Powoduje ono „sklejanie się” ulicznych wlotów w węzły-skrzyżowania. Skupienie hierarchizuje sieć, ogniskując ją wokół środka struktury, zazwyczaj rynku. Układ urbanistyczny staje się małym miasteczkiem lub dzielnicą. Największy niezmiennik to forma dużego miasta, powstająca (grafy 10-13) przez konfigurację, łączenie i skupienie „miejskich dzielnic” w dużą całość o charakterze policentrycznym.

1.2. Ludzka skala języka przestrzeni

Począwszy od monosylab po zdania złożone, komunikowane treści muszą spełniać warunek czytelności. Zbyt długi wykrzyknik przestaje być adekwatny do sytuacji wymagającej szybkiej reakcji. Z kolei zbyt długie słowo jest podświadomie dzielone i niejednoznacznie odbierane. Słowa muszą się mieścić w utartym module. Podobnie czytelne, jasne zdanie: ono także musi mieć odpowiednią długość. Tę antropomorficzną zasadę opisuje m.in. prawo Zipha. Mianowicie złożoność stworzonej przez człowieka formy musi być współmierna do swej wielkości. Miasto harmonijne jest więc „odlewem” ludzkiej skali: możliwości percepcyjnych, orientacji w przestrzeni, zasięgów itp. Wyważone z biegiem dziejów ludzkie skale niezmienników pokazano na prawym marginesie rys. 1. Odchylenia od ludzkiej skali są również znaczące.

2. MITY ROZSZYFROWANE

2.1. Mity wspólnoty

Samoorganizacja struktur społecznych [Domański 1984: 142] znalazła swój wyraz w regułach lokacji, wypracowanych w wielusetletniej tradycji *homo urbanus*. Dzięki tym regułom „językopodobny” obraz miasta stał się zarazem nośnikiem

wspólnotowego mitu. Wraz ze wspólną nazwą (np. Garbary, Złotniki) niósł przestrzenne wyobrażenie pojęcia „my-miasto”. Mieszkaniec (np. garbarz skór lub złotnik) odczuwał, że jest czynną częścią społeczności obywatelskiej, współprzeżywając tworzone mity pośród niepisanych słów w zamieszkiwanej przestrzeni. Sąsiedzka empatia i – dalej – patriotyzm rozwijają się stopniowo w małej ojczyźnie. Dopiero z czasem sublimują się jako uczucie żywione wobec „narodu” – skądinąd pojęcia nader abstrakcyjnego. Ten prosty mechanizm wyzwala uczuć za pomocą niezmienników można łatwo wykorzystać i obrócić w spak. Przez podmianę niezmienników „wspólnota ku” może zostać wdrukowana do podświadomości jako „wspólnota przeciwko”.

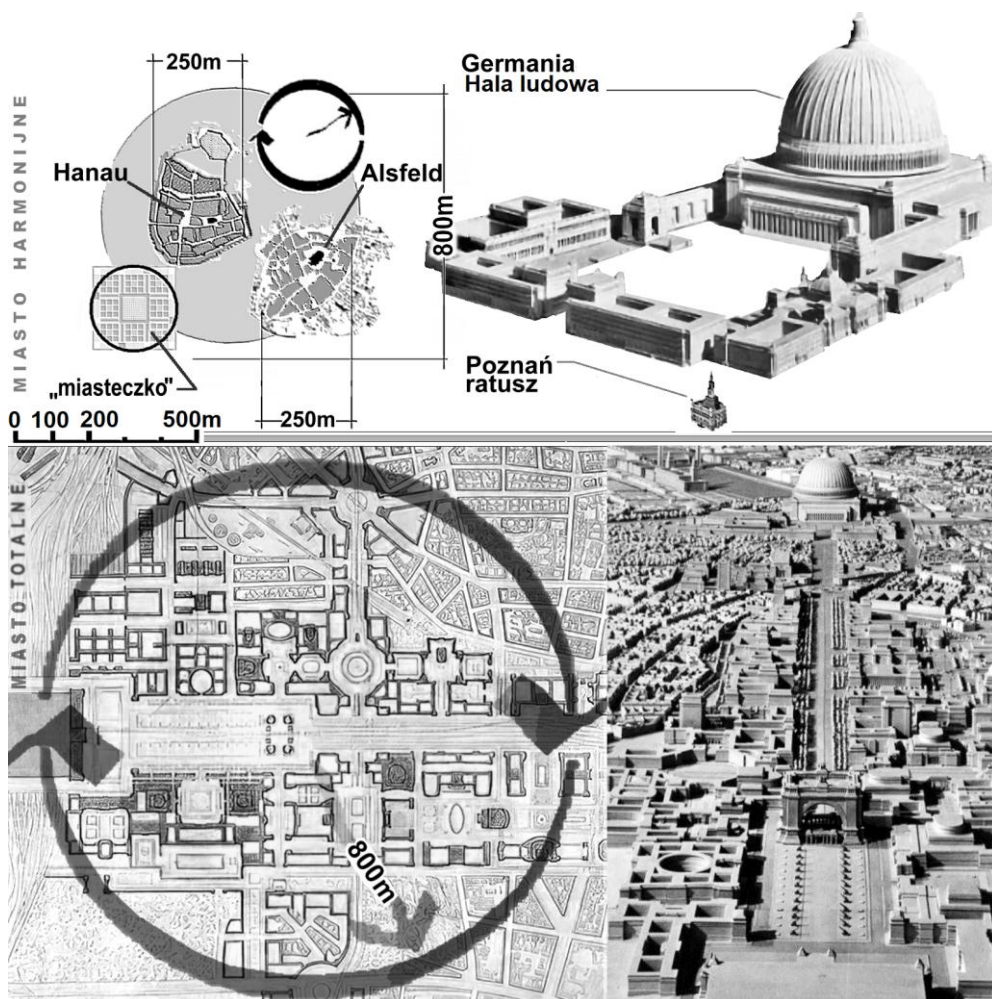
2.2. Mit wspólnoty a „wspólny” mit

W górnej lewej części rys. 2 ukazano schemat budowy miasta tradycyjnego. Z biegiem czasu, o ile impulsy miastotwórcze były silne, małe początkowo miasteczka mogły się duplikować i łączyć w wielośrodkowy organizm, o teoretycznej średnicy do ok. 800 m – wg wymiarów z rys. 1 (naturalnie w sprzyjających warunkach mogły powstawać układy jeszcze większe). Lewa część rys. 2 uwidacznia cechy miasta, tu złożonego z dwóch małych, przykładowych miasteczek Hanau i Alsfeld (w rzeczywistości dość odległych od siebie). Do nich dodano miasteczko wirtualne z rys. 1 (z grafu 10). W tym modelu miasta jest też miejsce na nową dzielnicę, która według tradycyjnych reguł zmieściłaby się w polu o wielkości ok. 250 m. Ostatecznie więc miasto składa się tu z czterech dzielnic (miasteczek), skupionych ze sobą na powierzchni koła o przybliżonej średnicy 800 m. Struktura urbanistyczna o takiej wielkości może unieść mit miejskiej jedności w wielości. Kreuje u swych mieszkańców świadomość zróżnicowania równorzędnych społeczności, z których każda ma podobne, choć swoiste cechy, wpisane w przestrzeń. Dzięki opisanym wyżej niezmiennikom urbanistycznym człowiek odczytuje swoje miejsce w przestrzeni, kształtuje swoje poczucie przynależności grupowej, pojęcie społecznej różnorodności i przyjaznej konkurencji [Yi-Fu 1987: 113-152; Eibl-Eibesfeldt 1987].

Zdecentralizowanie struktury społecznej, harmonijna jedność w wielości, naturalnie uzewnętrzniona w strukturze tradycyjnego miasta to „zatruty owoc indywidualistycznej anarchii” w systemie totalnym (rys. 2). Zogniskowanie wokół wielkiej narodowej idei znajduje swe odzwierciedlenie w strukturze miasta.

Miasto narodowego socjalizmu musiało mieć monocentryczną przestrzeń, by wpajać swym mieszkańcom koncentrację wokół wspólnej idei, która – w domyśle, czy raczej w przeczuciu – „musi być wielka, nadludzka, skoro potrzebuje ponadludzkiej przestrzeni”. Jej modułem nie jest skala pojedynczego człowieka, a skoncentrowana i uporządkowana ludzka masa [Grzeszczuk-Brendel 2020: 361-371]. Ten zabieg przeskalowania wykorzystuje prosty psychologiczny mechanizm: społeczność zamieszkująca miasto nie może inaczej przeżywać swej wspólnoty, jak poprzez wspólny obraz przestrzeni. Centralizacja i przeskalowanie struktury miasta niszczą tożsamość lokalnych grup społecznych, a tracący swą nośność mit lokalnego patrio-

tyzmu jest podmieniany na ideę patriotyzmu narodowego: fałszywy mit ponadlokalnej, abstrakcyjnej wspólnoty³.



Rys. 2. Tradycyjne miasto (górna lewa część rysunku) mieści się na powierzchni o wymiarze ok. 800 m. Tymczasem w koło o promieniu odpowiadającym wielkości całego miasta policentrycznego można wpisać ledwie część centralnej przestrzeni Germanii – miasta totalnego A. Speera. W górnej prawej części rysunku ukazano – tej samej skali – „ośrodki władzy” w tradycyjnym mieście europejskim oraz w mieście totalnym [opracowanie własne]

³ Reakcje utrzymujące grupę w spójności można wywołać wyłącznie znakami zakorzenionymi w świadomości lub podświadomości członków grupy [Lorenz 1986: 130].

2.3. Mit jedynie słusznej idei, czyli tortura dla indywidualisty

Językiem cybernetyki: przestrzeń miasta totalnego uporczywie indoktrynuje swoich mieszkańców, dostarczając im niemal 90% nadmiarowej informacji wizualnej, informacji redundantnej [Kozaczko 2007]. Miasto o totalnej strukturze stosuje wobec swych mieszkańców tzw. informacyjną torturę [Porębski 1986: 16]. W przestrzeni powtarzają się ciągle te same wizualne bodźce, od których nie ma ucieczki, a jedyną możliwością jest przystosowawcza zgoda na ich obecność, wymuszająca tłumienie własnej indywidualności. Miasto narodowego socjalizmu ma charakter postaciowy: zawiera czytelne, choć bardzo przeskalowane niezmienniki tradycyjnej urbanistyki. Opowiada więc znanym językiem fałszywe mity o wielkości i supremacji masy nad jednostką. Rozciągnięte ponad miarę „słowa” powodują, że mieszkaniec interpretuje swe najbliższe otoczenie jako zaledwie fragment całości, przeznaczonej nie dla nic nieznaczącej jednostki, lecz dla ludzkiej masy. Mieszkańcy nie mogą „uzgodnić” swych strukturalnie nieadekwatnych map poznawczych inaczej, jak pojmując siebie jako znikomą cząstkę narodu. Narzucone, podmienione mity fałszują zaspokajanie potrzeby społecznej przynależności. Lecz poczucie braku wpływu na bieg wydarzeń na tyle skutecznie odbiera poczucie podmiotowości jednostce, że ta poddaje się wpajanej podświadomie podmiotowości zbiorowej.

2.4. Mit ludzkiej jedności a mit ludowej jednolitości. Skala ludzka a skala ludu

Wszelkie strefy międzyludzkich spotkań (tzw. kontaktów interpersonalnych) mieszczą się we wnętrzu urbanistycznym o szerokości do 14 m (oczywiście bez urządzeń nagłaśniających) [Hall 2001: 131-165]. Niemal cała przestrzeń publiczna tradycyjnego miasta jest zbudowana z takich wnętrz (pomijając place lub skwery, symultanicznie służące wielu publicznym funkcjom). Taka konstrukcja przestrzeni sprzyja kształtowaniu poczucia podmiotowości i obywatelskiej równości (na gruncie „rozmów bez władztwa” [Habermas 2002]). Granice sfery publicznej są wyposażone w ciągi fasad zamykających przestrzeń prywatną. Fasady są przejawem indywidualności właścicieli. Ta ekspresja społecznej różnorodności realizuje opisywaną przez psychologię potrzebę tzw. jaźni fasadowej (każdy człowiek na potrzeby społecznej komunikacji uzewnętrznia takie cechy swej osobowości, które uważa za swą „idealną” reprezentację). Granicę „publiczne–prywatne” tworzą ciągi fasad-podarunków dla ulicy (*gifts to the street*), kreując rzeczywistość idealną. Równość, duma obywatelska i szlachetne współzawodnictwo są wprost odwzorowywane w ustawionych „ramię w ramię” fasadach, reprezentujących swych właścicieli.

W mieście totalnym długie ciągi ulicznych elewacji przekazują mit nie równości a zrównania, nie demokratycznego współzawodnictwa, a zdyscyplinowanego ludu, konkurującego z obcymi o istniejącą gdzieś i nienależną im idealną życiową prze-

strzeń, po którą maszeruje się w rytm marszowego kroku: jednostajnej artykulacji ścian ulic i placów. Zamiast synkopowego rytmu fasad „zastępujących” facjaty właścicieli mamy tu marszowy rytm jednolitych kolumnad ścian ulic i placów – wielkich pojemników dla anonimowego tłumu.

2.5. Mit ducha obiektywnego

W mieście narodowego socjalizmu długość i szerokość osi urbanistycznych musiała odpowiadać ideom miasta dla masy. Tymczasem przestrzenie o wymiarze większym niż 100-120 m wykraczają poza ludzką skalę, określoną przez Wejcherta [1974: 155]. Monumentalizacja urbanistyki daje mieszkańcom odczuć, że miasto totalne nie jest produktem społecznej samoorganizacji, a organizacji narzuconej – wytworem giganta o nieludzkiej skali. Budzi to poczucie własnej znikomości, wrażenie bycia używanym do realizacji wielkich – bynajmniej nie własnych – celów, których nie da się pojąć pojedynczym umysłem.

Nad totalnym miastem niewątpliwie unosiła się myśl Hegla i wymyślona przezeń idea ducha obiektywnego. Duch obiektywny – swego rodzaju zjednoczenie, spójnia ludzkich dusz – realizuje cele, których niepodobna sformułować ani objąć pojedynczym umysłem człowieka (co usprawiedliwia zgodę na działania sprzeczne z indywidualistyczną etyką cywilizacji zachodniej). Stąd już tylko krok do idei ducha narodowego, który objawia się i przemawia w nadludzkich przestrzeniach.

LITERATURA

- Domański R., 1984, *Przestrzenna samoorganizacja gospodarki. Podstawa ladu przestrzennego*, „Przegląd Geograficzny”, z. 1-2.
- Eibl-Eibesfeldt I., 1987, *Miłość i nienawiść*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa.
- Grzeszczuk-Brendel H., 2020, *Ciało ludzkie – ciało ludu w przestrzeni nazistowskiej*, „Porta Aurea”, t. 19.
- Habermas J., 2002, *Teoria działania komunikacyjnego*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- Hall E.T., 2001, *Ukryty wymiar*, Muza, Warszawa.
- Kozaczko M., 2005, *Przestrzeń publiczna a systematyka urbanistyczna*, w: *Przestrzeń publiczna współczesnego miasta*, „Czasopismo Techniczne”, nr 9-A.
- Kozaczko M., 2007, *Przestrzenne mity miast komunizmu*, w: *Obóz 48. Miasta nowych ludzi. Architektoniczna i urbanistyczna spuścizna komunizmu*, „Przegląd Wschodni”, Warszawa.
- Lorenz K., 1986, *Regres człowieczeństwa*, PIW, Warszawa.
- Porębski M., 1986, *Sztuka a informacja*, Wydawnictwo Literackie, Kraków–Warszawa.
- Pun-Cheng L., 2000, *A New Face-entity Concept for Modeling Urban Morphology*, „URISA Journal”, vol. 12, no. 3.
- Salinas N., 2000, *Complexity and Urban Coherence*, „Journal of Urban Design”, vol. 5.

- Szpyra-Kozłowska J., 2002, *Wprowadzenie do współczesnej fonologii*, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin.
- Tolman E.C., 1948, *Cognitive Maps in Rats and Men*, "Psychological Review", vol. 55.
- Wadsworth B.J., 1998, *Teoria Piageta. Poznawczy i emocjonalny rozwój dziecka*, WSiP, Warszawa.
- Wejchert K., 1974, *Elementy kompozycji urbanistycznej*, Arkady, Warszawa.
- Yi-Fu T., 1987, *Przestrzeń i miejsce*, PIW, Warszawa.
- Ziph G.H., 1949, *Human Behaviour and the Principle of the Least Effort*, MA: Addison – Wesley, Cambridge.

MYTHS IN THE STRUCTURE OF THE TOTAL CITY

Summary

The cognitive map – a mental synthesis of the living environment – allows to embed activities in a specific time and specific space. The cognitive map plays a similar role to the logic by means of which we organize meanings in an understandable way. The rules of thinking and the rules of action are symmetrical to each other: the structure of the language of space is a mirror image of the structure of everyday language. The city is therefore a collection of codes, stories and myths that have been recorded, petrified in the matter of urban formations. Paraphrasing Wittgenstein's famous formula, or perhaps narrowing it down a bit: "the limits of my language are the limits of my city." Space, like language, can organize human feelings and actions. The structure of the city implicitly contains the content shaping its inhabitants. This psychological mechanism was used programmatically by former totalitarian regimes. Mementos of totalitarianism, present in the structures of many cities, have - fortunately - lost their dark overtones, but dreams of ominous powers are still embedded in the construction of many European cities. constituting their dark matter. Modern methods of information processing allow us to reach deep into the urban language. From here it is only a step to unmasking urban myths. The article discusses some of them, implanted in the fabric of urban structures implemented in the times of national socialism. Applied mathematics has effective tools to neutralize and convert these myths, opening old spaces of cities to modernity.

Keywords: urban structure invariants, urban myths, cognitive map

